KURJER WARSZAWSKI

Niedziela.
Dnia 11/23 Maja. — Rok 1852.

№ 136.

Jutro, Śtej Joanny Wdowy.

Od dnia dzisiejszego, rozpoczyna się Missja XX. *Kapucynów* w *Lędzie*, która trwać będzie przez dwa tygodnie. W czasie tej *missji*, przez wszystkie dni tak rano jak przed wieczorem, Nabożeństwa odprawiane będą z wystawieniem N. SAKRAMENTU, i odbywać się będą Kazania, Nauki, oraz Katechizm dla dzieci i Rachunek sumienia wieczorny, w tym samym sposobie, jak podczas odprawianego w *Warszawie* Jubileuszu. Na zakończenie zaś Missji, odbędzie się dnia 6go Czerwca solenna Processja po polach przyległych Kościołowi w *Lędzie*, a Najprzewielebniejszy JX. *Benjamin*, przy wzniesieniu modłów za tych wszystkich Dobrodziejów, o których po szczególe w Nrze 134 *Kurjera* wspomnieliśmy, oświadczy zarazem publiczną Tymże podziękę. Missję rozpocznie sam Najprzewielebniejszy *Benjamin*, jako Prefekt Missjonarzy *Kapucyńskich*; pomagać mu będą w tej pracy Apostolskiej, Kapłani z tutejszego Zgromadzenia, którzy z nim razem do *Lędu* wyjechali.

Rozkazem Cesarskim, w *Warszawie* wydanym, Jenerał-Major *Krywcow*, mianowany został Gubernatorem Cywilnym Gubernji *Kijowskiej*.

N. PAN mianować raczył Kawalerami Orderu Śtej Anny IIej kl:, Rz: Radcę Stanu Alexandra *Masson*, Pomocnika Dyrektora Poczt w *Warszawie*.

N. PAN, mianować raczył Kawalerem Orderu Śtej Anny II kl:, z Koroną Cesarską, Radcę Dworu *Mayet*, Pocztmistrza w *Bukareście*.

Radca Stanu Szambelan *Wałujew*, Urzędnik przy Jenerale Gubernatorze Gub: *Nadbałtyckich*, mianowany został Rzeczywistym Radcą Stanu. (Szambelan *Wałujew*, był dawniej Urzędnikiem w Kancelarji Departamentów Warsz: Senatu Rządzącego).

J. Wysokość Xiążę *Ernest II*, Panujący Xiżę *Saxe-Cobourg-Gotha*, udzielił oznaki Kawalerskie orderu domu *Ernestyńskiego*, znakomitemu artyście współziomkowi naszemu, P. Antoniemu *Kątskiemu*, Fortepjaniście Nadwornemu J. K. M. N. Króla *Pruskiego*.

Przez Rozporządzenia Kom: R. i Władz Oddzielnych, w Wydziale Kom: R. S. W. i D., mianowani: Naczelnik Wydziału Rachunkowości w Dyrekcji Drogi Warszawsko-Wiedeńs:, Radca Dworu Wilhelm *Kolberg*, p. o. Członka Rady Ogólnej Budowniczej; Weterynarze: Hipolit *Wielgomondowicz*, p. o. Weterynarza kwarantannowego w Terespolu; Alfons *Budziński*, p. o. Weterynarza kwarantannowego w Łuszkowie, i Piotr *Seifmann*, p. o. Weterynarza kwarantannowego w Ciechanowcu.— W Zarządzie Zakładów Dobroczynnych, mianowani: Właściciel dóbr Izydor *Czarnomski*, Członkiem Rady Opiekuńczej Szpitala Śgo Alexandra w Radomsku, i Rachmistrz klassy 1szej w Komissji Rząd: S. W. i D., Sekretarz Kollegjal: Kaz: *Rutkowski*, Członkiem Rady Opiekuń: Domu Przytułku i Pracy w Warszawie.— W Wydziale Kom: R. P. i Skarbu, mianowani: Nadleśny leśnictwa Wyszków Mikołaj *Szaniawski*, p. o. Assesora Nadleśnego w Rządzie Guber: Płockim; Podleśny w leśnictwie Pajęczno, Alexan: *Zawistowski*, p. o. Adjunkta Młodszego w Oddziale lasów Komissji Skarbu; Podleśny biurowy w leśnictwie Chełm Hipolit *Borowski*, p. o. Podleśnego Strażowego w leśnictwie Pajęczno; Praktykant w leśnictwie Przedbór Teofil *Krzyżanowski*, p. o. Podleśnego biurowego w leśnictwie Kozienice; Podleśny biurowy w leśnictwie Lublin Andrzej *Cieślikowski*, p. o. Podleśnego strażowego w leśnictwie Wieluń. — Przeniesieni na własne żądanie: Podleśny biurowy w leśnictwie Kozienice, Józ: *Nowakowski*, na p. o. Podleśnego biurowego w leśnictwie Chełm. Dla dobra służby: Podleśny strażowy w leśnictwie Wieluń, Felix *Tomaszewski*, na p. o. Podleśnego strażowego w leśnictwie Pajęczno.

Prokurator Królewski przy Trybunale Cyw: Gub: Warszawskiej, zawiadamia, że Jan-Nepomucen *Rasiński*, Woźny do wręczeń przy Sądzie Pokoju Okręgu *Czerskiego*, ze służby oddalony został.— A. *Sadkowski*.

JW. Jenerał Jazdy *Sivers*, Dowódzca 1go Korpusu piechoty, przybył z *Suwałk* do *Warszawy*.

Anna z Blejzerów, 1go ślubu *Stoppele*, 2go *Trzcińska*, w wieku lat 72, przeniosła się do wieczności. Stroskane Dzieci, Wnuki i Prawnuki zmarłej, zapraszają Krewnych i Przyjaciół, na exportację Jej zwłok, dziś o godz: 5tej po południu, z Kaplicy XX. *Karmelitów* na *Lesznie*, na smętarz *Powązkowski*.

Ś. p. Józef *Cichocki*, niegdyś mieszkaniec *Warszawy*, wielki lubownik muzyki, zapisał jeszcze pod dniem 7m Marca 1835 r., na korzyść podupadłych Artystów muzyki, summę rs. 300. Ponieważ Oblig Bankowy N° 1675 na ten cel wydany nieznajduje się w posiadaniu rzeczonego wyżej Towarzystwa, jako prawego właściciela onego, i niewiadomo w czyich rękach zostaje, przeto Komitet wzywa osobę nieprawnie ten Oblig posiadającą (która nigdy z onego korzystać nie będzie mogła), aby Oblig wzmiankowany niebawnie zechciała odesłać do składu xiąg i nót muzycznych na ręce W. Rudolfa *Friedleina*, Poborcy dochodów Towarzystwa, celem korzystania z tak wspaniałej i dobroczynnej ofiary ś. p. Józefa *Cichockiego*.

Dziś o go: 1ej z południa, odbędzie się w gmachu War: Tow: Dobr:, ciągnienie loterji na obraz utworu W. Zofji *Szymanowskiej*. Korzystając z tej wzmianki, dodamy tu z prawdziwą dla nas przyjemnością, iż postęp tej Artystki, od czasu wyjazdu jej z *Warszawy*, jest zadziwiający. Panna Zofja *Szymanowska*, bawi obecnie w *Rzymie*, i tam to w tych bogactwach arcy-dzieł sztuki, czerpie swoje natchnienia, i nie przestaje się kształcić. Jako

dowód tego, przytaczamy tu głowę ucierniowaną CHRYSTUSA PANA, którą Artystka ta, skopjowała z obrazu *Guido Reni*, i w tych dniach nadesłała do *Warszawy*. Dzieło to, obok cechującej go piękności i zalet, obok tego BOZKIEGO wyrazu, i wyrytego w Świętem Obliczu CHRYSTUSA cierpienia, z całem poddaniem się woli OJCA SWEGO, tem większą jeszcze stanowi zasługę, iż kopjowane było nie z olejnego obrazu słynnego pierwo-twórcy, ale tylko z pozostawionego przezeń pierwszego ołówkowego szkicu. Cała więc świętość, i to religijne natchnienie, jakim się odznacza, śmiało można powiedzieć, jest dziełem naszej znamienitej Artystki. Obraz ten jest własnością Wuja Panny *Zofji*, JW. Referendarza Stanu *Młodzianowskiego*, i stosownie do oświadczonego przez niego życzenia, został wykonany przez Artystkę. Być może, że ta wzmianka, którą *Kurjer* poświęca talentowi jednej z *Warszawianek*, dojdzie kiedyś do Niej; niech więc ją przyjmie jako objaw współczucia i uwielbienia, oraz zachętę do dalszego postępu, który z chlubą dla Artystki, ocenią rodacy.

Z przyjemnością przychodzi nam donieść, że Cukrownia w dobrach *Lesznie* w Pow: *Warszawskim*, przed rokiem założona, w d. 21ym b. m. już pierwszy transport *cukru burakowego*, z rafinady i produkcji tamecznych dóbr pochodzący, nadesłała do *Warszawy*, do głównego składu w domu przy ulicy *Długiej*, zwanym *Potkańskie*, dziś braci *Piotrowskich*.

Podług teorji dziś przez astronomów przyjętej, *Słońce* jest ciałem przez się ciemnem otoczonem aż trzema atmosferami spółśrodkowemi. Pierwsza najbliższa otacza kulę ciemną do pewnej wysokości, podobna do naszej atmosfery obciążonej chmurami ciemnemi odbijającemi światło; po tej następuje druga świecąca i promienująca zwana *fotosfiną*, i ta obwodem swoim odgranicza i przedstawia nam widzialną postać *Słońca;* przez otwory sprawione rozstępowaniem się tych dwóch atmosfer, postrzegamy niekiedy samo jądro ciemne *Słońca* w postaci plam czarnych z obwodami jaśniejszemi. Atmosferę świecącą otaczą trzecia gazowa, w której unoszą się chmury ogromnej wielkości, a które dają się widzieć w szczególnych tylko zdarzeniach podczas zaćmień całkowitych *Słońca*. Ważne doświadczenie ściągające się do własności fizycznych *Słońca* wykonał w r. b. Xiądz *Sekki* (Secchi), Dyrektor Obserwatorjum w *Rzymie* za pomocą lunety połączonej z narzędziem najczulszem na ciepło promieniste, jakiem jest *termo-multyplikator* (Melloniego). Z doświadczenia jego pokazało się: iż różne miejsca tarczy *słonecznej*, nie równo wyrzucają ciepło, i że okolice bliskie równika *słonecznego* najmocniej promienują, a okolice dalsze i bliskie brzegów coraz słabiej; doświadczeniem tem potwierdzony został byt trzeciej atmosfery, której warstwy gęstsze i grubsze przy brzegach, niedozwalają tyle promieniować cieplikowi atmosfery świetnej, co części środkowe tarczy *słonecznej*.

Świeże bukiety które płeć piękna dzisiaj w hołdzie odbiera, składają się z *tulipanów, ranunkulów, anemon, hyacyntów* i *auryklów*. Wszystkie te kwiaty, niegdyś cen bajecznych, dziś w każdej prawie oranżerji, w każdym ogrodzie znajdują się. *Tulipany*, przywiezione zostały po raz pierwszy ze *Wschodu* do *Hollandji* w r. 1559, i wkrótce zawróciły głowy lubownikom *Flory*. Ten zapał trwał od r. r. 1634 do r. 1637; wówczas płacono za cebulę *hyacyntową* około 100 dukatów, a nawet i więcej. I tak sprzedano w *Alkmar* 120 cebul hyacyntowych za 2,000 dukatów. Za *tulipan* zwany *Schilder*, płacono 300 dukatów, za *Vice-króla*, 1000 dukatów, za *Semper-Augustus* 2,200 dukatów, za *Admirała-Liefken* 2,800 duk: i t. p.

Wczoraj na uczczenie jednej z solenizantek dnia tego, to jest zacnej *Julji*, rodzina i przyjaciele odegrali *teatr amatorski*, na którym przedstawili dwie Komedje. Z tych pierwsza, »*Kto kocha ten się kłóci*", w języku polskim; a druga, »*Ona go nienawidzi*", w języku francuzkim. Wszystkie role w obu sztukach oddane były z wszelką dokładnością, a szczególniej też w sztuce drugiej, rola Pana *Philippona*. Nieustawająca na chwilę szanownych Gospodarstwa uprzejmość, dodawała ciągle życia goszczącym, a zabawa od pierwszej zaraz chwili, rozwinęła się z całym zapałem. Poprzedziła tańce wystawna wieczerza, przy której wychylono od serca toast na cześć *Solenizantki*, a po skończeniu tejże, i podjęciu na niej z całą gościnnością obecnych, rozpoczęły się wesołe tany, które dopiero nad rankiem ustały. O ile przeto uniesiono z sobą ogólne zadowolenie z tej przyjemnej i pamiętnej dla obecnych zabawy, o tyle nawzajem i z wybornej gry amatorów, o których i my także kilka słów dodamy. Wszystkie wprawdzie role jak powiedzieliśmy wyżej wykonano dokładnie, ale i w tem jeszcze, odznaczali się: w 1ej sztuce, nie porównany w niektórych miejscach *Grzegórz, Małgosia, Erast, Lucylla* i *Frontyn*. W drugiej, to jest *francuzkiej* komedji, P. *Philippon* przypomniał nam grę nieodżałowanego mistrza Artysty ś. p. B. *Kudlicza*, jakkolwiek o ile nam wiadomo, szanowny amator nigdy tego pełnego zasług Artysty nie widział w tej roli; zaś co się tyczy wykonania śpiewek, tenże znany powszechnie ze swego talentu muzykalnego amator, wskazał nam, że tak powiemy, jak winien być odśpiewany *vaudeville*. Dalej doskonała gra Wdowy i dwóch siostr, przytem skromna i miła postać *Leona*, wywołały powszechny i zasłużony poklask. Jednem słowem dodawszy do tego i grę pięknych amatorek i śpiew, można powziąść dokładne wyobrażenie o wywiązaniu się wszystkich z tego artystowskiego zadania.

Już i przed nowo nabytym przez JW. Jana *Hryniewicza*, Prezesa Sądu Krym: Gub: *Mohylewskiej*, domem przy ulicy *Miodowej* (dawniej *Kochanowskiego*), zaczyna wznosić się ogrodzenie. Najlepsza to skazówka, iż wkrótce znowu ujrzymy jakąś nową ozdobę dla miasta.

Xięgarnia J. *Bernstejna* przy ulicy *Miodowej* N° 483, otrzymała następujące nowości: J. M. Hr: *Ossolińskiego*: *Wieczory Badeńskie* czyli *powieści o strachach i upiorach*, z dołączeniem bajek i innych pism humorystycznych, *Kraków*, cena rs. 1 k. 65. *Czarna wstążka*, *La Kaczucza*, opowiadania i powieści. Włod: *Wolskiego*, rs. 1. *Andrzej Chenier*, powieść historyczna

z czasów rewolucji francuzkiej 1792—1794, przez *Méry*, przekład J. I. *Kraszewskiego*, z przydaniem wiadomości o życiu Andrzeja *Chenier*, rs. 1 k. 80. *Kazania niedzielne, przygodne* i *Mowy pogrzebowe*, ułożył X. A. *Muczkowski* Dominikan, cena rs. 1 k. 50.

Powodowany ugruntowaną w swem sercu dozgonną wdzięcznością, dla W. Królewsko-Pruskiego Radcy Rady Lekarskiej, Profesora Uniwersytetu Berlińskiego, i Doktora *Langenbeck*, który w czasie bytności swej w *Warszawie*, bezinteresownie, z nieporównaną zręcznością i szybkością, uskutecznił operację narośli, jaka się od lat kilku, na dolnej powiece oka uformowała, a nawet wzrokowi memu przeszkadzała; składam temu prawdziwemu Przyjacielowi i dobroczyńcy ludzkości, w tych kilku słabych wyrazach, najczulsze moje podziękowanie, pragnąc jedynie, aby to mogło przekonać Go, o prawdziwym szacunku, jakim dla niego jestem przejęty.— Ignacy *Puchała-Cywiński*, Jenerał-Major.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera*, od A. D. rs. 1, i od M. H. kop. sr. 30, na odnowienie Ołtarza MATKI BOZKIEJ *Częstochowskiej*, w Kościele po-*Paulińskim* w *Warszawie*.— Od M. H. kop. 30, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, wzniesioną przed Kościołem XX. *Reformatów*.— Od H. H. rs. 1 k. 5 na bilard dla obłąkanych w Szpitalu Śgo JANA BOŻEGO.

W. Jan *Anns* Lekarz i Dentysta Instytutów Rządowych, wczoraj powrócił z zagranicy do *Warszawy*.

Szanowny Redaktorze! Pozwól, że w imieniu mych braci głos do Ciebie podniosę. *Śledzie holenderskie*, z pierwszych połowów tegorocznych w tych dniach do *Warszawy* przybyłe i w celniejszych handlach na publiczną konsumcję oczekujące, nie mogą ścierpić abyś je z obrazą prawdy dłużej *pocztowemi* nazywał. I one idą za postępem czasu, już więc nie *pocztą*, ale daleko prędzej, bo *kolejami jeżdżą*. Jeżeli zatem kłamstwem się brzydzisz, nie nazywaj je odtąd inaczej, jak: *Śledziami holenderskiemi kolejowemi*.— ***

Skład nót muzycznych Ig: *Klukowskiego*, zaopatrzony został w nowości następujące: *Benedicta*: *Koncert* na sam fortepjan do grania. *Tegoż*: *Introduction et pastorale*, dz: 28, *Rondino* dz: 28. *David*: *Bunte Reiche*: 24 kompozycji, ułożone na fortepjan p. *Liszta*, Zeszyt 1 do 4go. Też same kompozycje na skrzypce z fortepjanem p. *Davida*. *Döhlera*: *Przegląd melodyjny* z opery *Prorok*; 5 *Fantazji* na fortepjan, dz: 73. *Hellera*: 10 *Pensées fugitives*, na forte:, dz: 30, Nr 1 do 10.

Do Składu wód mineralnych naturalnych przy Aptece w domu *Petyskusa*, obok XX. *Reformatów*, nadszedł transport solanki *Ciechocińskiej* w butelkach, na miejscu z gazem napełnionych; oraz tamtejszego *szlamu* i *ługu* do kąpieli. Poprzednio miałem już zaszczyt donieść o nadejściu wszelkich wód mineralnych wprost ze źródeł.— D. T. *Heinrich*.

Co strapienia przynoszą uprawiaczom *kapusty*, *rzepy*, *rzepaku*, etc, gąsienice niszczące te ogrodowiny, to tylko wiedzą zacne Gospodynie, które się hodowlą takowych zajmują. W celu uchronienia się od tych szkodników, dość jest obsiewać *konopiami* albo krajne grządki, albo też czwartą lub szóstą miedzę pomiędzy grządkami ogrodowin wyżej wspomnianych. Mocny zapach *konopnych* liści i szypułek, nietylko wstrzymuje i odpędza szkodliwe owady, ale nawet odurza je i zabija.

Nie zawiedliśmy naszych czytelników, donosząc o świeżo nadeszłych śledziach pocztowych; rzadko bowiem trafią się tak tłuste i smaczne; kto się pragnie o tem przekonać, niech wstąpi do P. *Riedla* przy ulicy *Nowo-Senatorskiej*, i do tylu innych.

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich* płacono: za korzec 4ro-ćwierciowy *żyta* rsr. 4 kop. 13, *pszenicy* rs. 5 kop. 30, *gryki* rs. 3 kop. 60, *owsa* rs. 2 kop. 13½, *siana* furę jednokonną od rs. 2 kop. 70 do rs. 4 kop. 35, *siana* furę parokonną od rs. 5 do rs. 7 kop. 95, *słomy* furę zwyczajną od rs. 1 kop. 5 do rs. 2 kop. 25, *kartofli* korzec rs. 1 kop. 98½, *okowity* garniec rs. 1 kop. 25, szumówki garniec kop. 75.

Wczoraj, w Teatrze Wielkim na pierwszem przedstawieniu *Obrazów* przez towarzystwo Pana *Kellera*, Publiczność oznakami prawdziwego zadowolenia, oddawała sprawiedliwość gustowi i pięknemu grupowaniu osób; prawie wszystkie obrazy powtarzano, a *Bitwa Amazonek* najwięcej wywołała wrażenia. Widowisko to dopełniały dwie Komedje, to jest *Pierwsza lepsza*, po której przywołani zostali: Panna *Ciemska* i P. *Stolpe*, i *Biała Kamelja*, po której przywołano Pannę *Moroz* i P. *Komorowskiego* po 2 kroć; po przedstawieniu *Obrazów* przywołani Państwo *Keller* po 2-kroć.

J. *Zieliński*, b. Solo-tancerz Teatru Wielkiego, zawiadamia m. *Piotrków*, iż zaraz po wakacjach, przybędzie udzielać naukę *tańców* solo i towarzyskich, i pozostanie przez 2 miesiące; a do *Włocławka* przybędzie z *Piotrkowa* jak jest zamówionym, i zabawi tam do Świąt BOŻEGO NARODZENIA.

W dniach 27, 28 i 29 Marca r. b., w *Kaliszu* w nowo urządzonym w sali *Resursowej teatrze*, przedstawili amatorowie w obec licznie zgromadzonej i świetnej Publiczności, kilka sztuk teatralnych na korzyść Zakładów dobroczynnych Powiatu *Kaliskiego*. Według różnego usposobienia społeczności, różne bywają sposoby zachęcania do dobroczynnych składek. Od pewnego czasu upowszechnił się zwyczaj wybierania dziesięciny dla biednych od zamożniejszych zgromadzających się na wspólne zabawy. Od chwili jak W. Stanisław *Radoliński*, stanął na czele Rady Opiekuńczej zakładów dobroczynnych Powiatu *Kaliskiego*, zacny Obywatel skwapliwego ku dobremu serca, taż Rada rozwinęła nadzwyczajną czynność i niezmordowanie stara się postępować w polepszaniu powierzonych jej Zakładów. Celem utworzenia nowych na to funduszów, różnych używano sposobów, i z słuszną dumą a chlubą dla Obywateli *Kaliskiego* wyznać należy, iż w jakiejkolwiek formie udano się do ich serca o zasiłek dla nieszczęśliwych, zawsze hojną znaleziono rękę na wsparcie każdego dobrego przedsięwzięcia, chętnie sypiącą znaczne summy lub inne niosącą dary dla chorych i nędznych współbraci. Skwapliwość ta współ-obywateli, głośnego uznania godna, podwaja siły w gorliwym Prezesie opieki Zakładów dobroczynnych i do nowych pobudza go usiłowań.

Najważniejsze źródło dochodu utworzył teatr amatorski, z którego kilkanaście tysięcy złotych zasiliło kassę szpitalną na chleb dla chorych i na przewiązanie ran dla cierpiących. Liczba tak znaczna i wszelkie oczekiwanie przechodząca pomyślność przedsięwzięcia, przemówiła przekonywająco do tych nawet, którzy z razu mu nieufali owszem lękali się o powodzenie. Rzecz niewątpliwa, że nie przed każdą Publicznością grać można teatr amatorski. Trzeba wykształcenia, wielkiej godności, taktu i smaku tak w grających jak w słuchających, a przymioty te znaleźliśmy w zgodzie i rozwinięciu na teatrze amatorskim *Kaliskim* połączone. Umiano grać wybornie, częstokroć po mistrzowsku, a z drugiej strony słuchać i oceniać grających. Amatorowie Obywatele z wsi i miasta, połączyli się w pięknej zgodzie, przy której nie jedno uprzedzenie upadło. Przygotowania i próby dodały nowego życia wielu gruppom towarzyskiem. Wiele wyrobienia niejednemu przybyło; umiano bowiem czynić sobie z taktem uwagi, z taktem przyjmować je i poprawiać się wzajemnie. Miłe więc wspomnienia z tej pory unieśli do swych domów członkowie amatorskiego teatru. Przyjęty obowiązek wzięto poważnie do serca i pracowano sumiennie; BÓG też dopomógł dobrej woli i najpomyślniejszy skutek uwieńczył usiłowania. Rozpoczęto przedstawienie komedją Stanisława *Bogusławskiego* pod tyt: *Lwy i Lwice*, i odegrano ją wybornie. Wszystkich tu usiłowania uznać lub wysoko pochwalić musiemy, a nadewszystko mistrzowską grę W. Felixa *Zmorskiego* w roli Pułkownika *Sędzimira*, i Wżnej Aliny *Polkowskiej* w roli jego córki *Celiny;* widzieliśmy z jednej strony hart duszy, godność i rozsądek dzielnym charakterom wojskowych właściwy, z drugiej wdzięk trudny do porównania, a w obu prawdę, prostotę i grę artystyczną, która podniosła się ku końcowi sztuki do stopnia mistrzostwa i elektrycznie wzruszyła słuchaczy w chwili rozstrzygającej, kiedy serce i rozsądek ojca, odnosi zwycięztwo nad zboczeniem wyobraźni córki. Z taktem zebrano wszystkie siły na ten punkt najważniejszy i zwrócono nań największe światło, bo też to jest najświatlejszy punkt w tej sztuce prowadzącej oczy widzów po bezdrożach chorowitej wyobraźni, złego smaku i fałszywych roszczeń niedojrzałej młodzieży płci obojej. Dopomogli do szczęśliwego skutku grą swoją bardzo dobrą W. Izabella *Zbigniewska* w roli *Natalji*, W. Kazimiera *Porczyńska* w roli *Adeli*, W. Alexander *Rydecki* w roli *lwa filozofa*, W. Felix *Janczewski* w roli *Daniela*, i W. Alexander *Radoliński*, który choć przed przedstawieniem nagle zasłabł, przecież przemógł cierpienie i grał dobrze *lwa poetę*, (przypominamy między innemi wyborną jego deklamację elegji na śmierć *Elfa*). W. Władysław *Spenner* w roli służącego *Jana* był doskonały, a Wżna Zofja *Bogusławska* bardzo szczęśliwa w oddaniu roli suberetki *Agaty*. Przedstawiono w dalszym ciągu Komedję ulubionego autora *Korzeniowskiego* pod tytułem *Narzeczone*, miła igraszka wesołej wyobraźni. Wżna Malwina *Radolińska*, acz cierpiąca, zrobiła poświęcenie i bardzo dobrze odegrała rolę młodej wdowy *Hortensji*. Śliczną gruppę złożyły trzy udatne narzeczone (WW. Jadwiga *Gątkiewicz*, Zofja *Bogusławska* i Antonina z Walewskich *Kobierzycka*). Trudno wyrazić z jakim wdziękiem, swobodą, urokiem a prawdą i życiem, odgrywa każdą powierzoną sobie rolę W. Jadwiga *Gątkiewicz*. Wybornym elementem amatorskiego teatru, jest także W. Zofja *Bogusławska*, i niepodobna zapomnieć, jak przed pięcią miesiącami, doskonale grała w komedji *Młoda Wdowa*, rolę Szambelanowej *Widzińskiej*. Narzeczonych dobrze grali WW. Artur *Łubieński*, Pelagjusz *Cielecki* i Alexander *Radoliński*. Rolę *Augusta* oddał W. Bolesław *Kobierzycki* w sposób niepozostawiający nic do życzenia: doskonale przedstawił starego schorzałego Pułkownika musztrującego wszystkich na komendę jak swój pułk na służbie. W konieczności umiał ustrzedz się przesady, a zupełną zachował swobodę. Rolę lokaja w tej sztuce zechciał oddać jeden z głównych członków teatru amatorskiego *Kaliskiego*, W. Felix *Zmorski*. Drugi wieczór rozpoczął się od dramatu z francuzkiego przełożonego p. t: *Szpada mojego ojca*, Pana *Tomassin*, odegrał P. Felix *Zmorski*. W. Alexander *Radoliński* wybornie przejął się szlachetną rolą *Henryka*. Dobrze grali: W. Artur *Łubieński* w roli *Gustawa*, Wżna *Kobierzycka* w roli *Laury*, i W. Izabella *Zbigniewska* w roli Pani *Gervaut*. Zakończyło wieczór przedstawienie komedji Alexandra Hr: *Fredry*, p. t: *Zemsta za mur graniczny*. W tej gdy się pokazały starodawne poważne ojców naszych stroje, wzruszyły się wszystkie serca, bo każdy przypomniał sobie swego dziada lub pradziada. Jak lity pas *słucki*, tak różnobarwny obraz przesnuł się przed oczyma i serdeczną wywołał sympatję. Najrzetelniejszej pochwały godni, bo wyborni byli, Cześnik *Raptusiewicz* (W. Felix *Zmorski*), Rejent *Milczek* (W. Alexander *Wolter*), *Papkin* (W. Pelagjusz *Cielecki*), *Klara* której nieocenione były figlarne minki w scenie z *Papką* (Wżna Jadwiga *Gątkiewicz*), krygująca się Podstolina, rola podniesiona talentem pierwszego rzędu W. Aliny *Polkowskiej; Dyndalski* (W. Roman *Radoliński*), i W. Artur *Łubieński* (w roli *Wacława*). Grzmot oklasków towarzyszył grającym i przywołanie. Nakoniec z żalem wszystkich zapadła zasłona. Nazajutrz na żądanie powtórzono dwie komedje z drugiego wieczora i odegrano je z większą jeszcze swobodą i łatwością jaką dłuższe doświadczenie daje. Winszujemy raz jeszcze grającym amatorom, Publiczności umiejącej godnie ocenić poświęcenie, zdolność i usiłowania, jaśniejących rzeczywistemi talentami i pracą, przy której znakomite mogą pokonywać trudności. Kończemy oświadczeniem w imieniu cierpiącej ludzkości dziękczynień WW. Stanisławostwu *Radolińskim*, za powzięcie zamiaru i trudy w zebraniu amatorskiego teatru i za szlachetną opiekę nad wszystkiemi dobroczynnemi przedsięwzięciami w okolicy; Amatorom za ich szlachetne poświęcenie się; Obywatelstwu za najsłuszniejszej pochwały godną skwapliwość w dopomaganiu każdemu dobroczynnemu usiłowaniu; tym nakoniec, którzy zechcieli zająć się urządzeniem nowego teatru dla Amatorów, za to, że nie szczędzili trudu aby go ładnym i dogodnym uczynić, przez co dobrze zasłużyli się Publiczności a nadewszy-

stko biednym którzy tyle zyskali. Jednem słowem, wszyscy według godła naszego wieszcza z *Czarnolesia* poczciwej służyli sławie, bo ku powszechnemu dopomagali dobru.

Gazety *Petersburgskie* obejmują następujące jeszcze wiadomości z *Kaukazu*: »Celem dalszego przerąbywania duktów w wąwozach *Małej Czeczni*, dokąd schroniła się część mieszkańców z płaszczyzny, skoncentrowany został, 8go Marca, w *Urus-Martanie* i *Aczchoi*, oddział pod dowództwem Jenerała-Majora Barona *Wrewskiego*, złożony z $6^1/_2$ batalionów piechoty, $7^1/_2$ secin jazdy, przy 10ciu działach. Omamiwszy bardzo trafnie nieprzyjaciela względem kierunku poruszenia, Baron *Wrewski* potrafił nazajutrz zająć pozycję nad rzeką *Roszną*, zanim jeszcze *Czeczeńcy* zebrali się w znacznych siłach, i niezwłocznie przystąpił do robót, które odbywały się bardzo spiesznie, pomimo przybyłych do nieukorzonych aułów posiłków, pod wodzą trzech Naibów. Jednocześnie odbyto rekonesans miejscowości w górę wąwozu, przyczem zniszczono wieś *Mułłaczy*. Dnia 14 Marca, po ukończeniu zamierzonych zatrudnień nad rzeką *Roszną*, oddział ruszył nad rzekę *Gechi* i był silnie atakowany przez nieprzyjaciela; lecz wysadzenie trzech wcześnie założonych min, zadało mu tak wielką stratę i nabawiło takim przestrachem, że natychmiast strzelanie ustało i bandy *Czeczeńców* poszły w rozsypkę. Po noclegu nad *Gechi*, oddział, dnia 15 Marca, posuwał się dalej nad rzekę *Szałaży*. Silna pozycja między tą rzeką i *Walerykiem*, obwarowana zasiekami w różnych kierunkach, broniona znaczną nieprzyjaciół zgrają, zdobytą została, pomimo uporczywej obrony *Czeczeńców*. Oddział, rozłożywszy się na tem miejscu obozem, zaczął wyrąbywanie lasu, odbywając jednocześnie, pojedynczemi kolumnami, rekonesans miejscowości. Dnia 21 Marca wszystkie roboty były ukończone, a nazajutrz oddział rozpuszczony został na swe leże. Stratę naszą w tych utarczkach stanowią: w poległych: 1 oficer niższy i 4ch żołnierzy; w ranionych: 3ch oficerów niższych i 48 żołnierzy.”

Anglja. — W dniu 15tym b. m., odbyto posiedzenie rady tajnej pod prezydencją Królowej, a w dwie godziny później, radę ministerjalną.

Austrja. — Rząd na rzece *Po* urządza nową flotyllę z dziesięciu statków parowych i 40 gabar, które w razie potrzeby, w statki wojenne zamienić może; kompanja *Lloydu* w *Tryeście*, to przedsięwzięcie prowadzi. — Spodziewają się wkrótce w *Wiedniu* wielkiej wystawy przemysłu. — Uważano, że narady pomiędzy *Austrjackim* Ministrem spraw zagr: a Posłem *Pruskim*, są dziś częstsze jak kiedyś; równie jak ruch gońców pomiędzy *Berlinem* a *Wiedniem*; sprawy polityczno-handlowe są tego powodem, i kongres celny w *Berlinie*.

Francja. *Paryż 17go Maja*. — Cisza tu zupełna, wszystko co może oddala się z stolicy na wieś, by z pięknej pory roku korzystać; jeszcze 2 lub 3 bale ministerjalne, a ruch jeszcze bardziej się zmniejszy. — Prezydent dziś przyjmował deputację znakomitszych mieszkańców cyrkułu 11 i 12, która z nim naradzała się nad prowadzeniem nowej wielkiej ulicy przez te dzielnice miasta.— Gwardja naro: *Paryzka*, jest zupełnie uorganizowaną, liczy ona około 50,000 ludzi; wart jeszcze nie zajmuje, ale już odbywała musztry. — P. *Berryer* udaje się do *Frohsdorf*; okólnik Hr: *Chambord*, który z powodu zakazu przez rząd wydanego, nie mógł być w dziennikach ogłoszony, a który w licznych exemplarzach rozdawano *legitymistom*, nie zrobił wielkiego wrażenia. — Wkrótce ważne zmiany nastąpią pomiędzy urzędnikami Ministerjum robót publicznych, prowadzą teraz śledztwo co do nich, i w tym celu zwołują tu po kolei wszystkich Prefektów. Ważne też zmiany mają teraz nastąpić pomiędzy Konsulami.— Naczelnicy *arabscy* już *Paryż* opuścili; Prezydent przy pożegnaniu oświadczył, że pragnąłby widzieć ich w własnym ich kraju; uzyskali oni 3 ordery *legji honorowej*.— Do tej pory skazanych na prowincji po dzień 2 Grudnia na rozmaite kary, liczą 9,144.— W tym roku naznaczą kredyt z 3 mil: fr. na kolej do *Cherburga*, i tyleż na kolej z *Tuluzy* do *Cette*. — W sali posiedzeń Ciała Prawodawczego umieszczą wielki obraz P. *Müller*, przedstawiający ceremonję installacji wielkich władz Państwa w d. 29 Marca. — Wkrótce mają przedstawić projekt do prawa o przywróceniu loterji.— Wczoraj 3ma głównemi kolejami żelaznemi, odjechało ztąd 17,000 gości z prowincji przybyłych na uroczystości.— Dochód ubogich z widowisk w *Paryżu*, przynosił od r. 1807 do 1811 przecięciowo rocznie 458,812 fr., w r. 1847 przyniósł 1,044,494 fran:, w 1851 roku 993,000. — Na giełdzie renta spadła; $4^1/_2$ procentowa stoi 99 fr. 90 ce:.— W dniu 13 b. m. odbył się wjazd uroczysty Kardynała *Donnet*, Arcy-Biskupa *Bordeaux*. Trzy bataljony piechoty i oddział strzelców tworzyły szpaler; baterja artylerji umieszczoną była blisko mostu; oddział jazdy udał się na spotkanie nowego Xięcia Kościoła. O 11, Duchowieństwo zebrało się w około estrady przygotowanej na przyjęcie Jego Eminencji. O 12, salwa 12tu wystrzałów armatnich, i odgłos wszystkich dzwonów, oznajmił przybycie i wyruszenie procesji ku Katedrze. Szkoły chrześcjańskie, Seminarjum, mnóstwo Xięży, składało takową; Kardynał postępując wkładał ręce swoje na głowy dziatek przedstawianych mu po drodze do błogosławienia. Za przybyciem do Katedry, odbył się obrzęd uroczysty; poczem władze i sztab dywizji wojsk, przybyły umyślnie na ten obrzęd, udali się do pałacu Arcy-Biskupiego dla złożenia Kardynałowi wizyty urzędowej.

Paryż 18 Maja (dep: tel:). — *Monitor* ogłosił dziś notę dotyczącą listu Hr. *Chambord*; oświadczają w niej, że rząd nie może pozwolić na ogłoszenie dokumentu nakłaniającego do odmawiania przysięgi i opierającego się na zasadzie zupełnie przeciwnej podstawie dzisiejszego rządu.

Hiszpanja. — W d. 11tym b. m., w *Madrycie* przedsięwzięto ścisłe środki ostrożności wojskowej, ale te następnego dnia zmniejszono. — Ogłoszenie zmian w konstytucji odroczono tylko na później. — Pobyt krótki *Francuzkiego* Jenerała *Grammont*, jest powo-

dem wielu uwag w *Madrycie.* — Rząd ma zamiar zaciągnąć nową pożyczkę.

Niemcy. — Wice Super-Intendent w *Pilmar* (w *Kasselskiem*), rozesłał cyrkularz do duchownych swoiej dyecezji, objaśniający przypadki, w których pogrzeb duchowny ma być nadal odmawiany. Zagrożeni są tą karą religijną: rozmyślni samobójcy, libertyni, pijacy, cudzołożcy, herszty band i tak zwani katolicy niemieccy, anabaptyści, etc.

Prussy. — Król i Królowa Jmci *Hanowerscy*, przybyli do *Potsdamu*, oraz wielu panujących Xiążąt *niemieckich;* Cesarz *Austrjacki* na teraz nie przybędzie, by uroczystościom czysto-rodzinnym nienadawać formy zjazdu ważniejszego. — W *Potsdamie* w d. 29 odbyła się wielka parada gwardji i innych pułków. — W dniu 20 b. m. o godzinie 2ej, Prezes rady Ministrów z polecenia Króla, zamknął uroczyście posiedzenia Izb; w mowie swej oświadczył, że sprawę organizacji Izby pierwszej, rząd sam ureguluje.

Włochy. — W *Turynie* głoszono, że Prezes Rady ministrów podał się do dymisji wraz z Ministrem spraw wewnętrznych, a to z powodu wyboru nowego Prezesa Izby; gabinet bowiem innego kandydata popierał; Król jednak podobno tej dymisji nieprzyjął. Izba zatwierdziła projekt do prawa o podatku osobistym i od ruchomości. Zajmuje się teraz rozbiorem projektu budowy kolei żelaznej z *Turynu* do *Suza;* jakaś kompanja *angielska* podejmuje się tę kolej wybudować za 6 miljo: lirów.— P. *Thiers*, z *Florencji* udał się do *Rzymu.*

Rozmaitości.— *Amerykańskie* koleje żelazne różnią się wielce od *Europejskich.* Jest tam jedna tylko klassa wagonów na 50 lub 60 osób, którzy siedzą na krzesłach, a między niemi ustępy. Każdy wagon opatrzony jest we wszystkie wygody. Największa jednak różnica pochodzi z braku służby i drogowych na kolejach stacji i t. p. Kto chce wsiąść po drodze, daje znak chustką lub woła, by się pociąg zatrzymał. W Lutym r. b. w czasie mocnych mrozów, chciano skrócić sobie drogę, i na lodzie głębokiej i szerokiej rzeki *Shuilkill*, umieszczono szyny żelazne, które rozgrzawszy nieco, zapuszczono w lód i oblano wodą, aby zamarzły, i na takiej niebezpiecznej drodze jeżdżono.— Tuż nad brzegami morskiemi pod *Chrystyanją* w *Norwegji*, przekonano się, kopiąc w jednym pagórku, iż tenże jest mogiłą; zaczęto więc troskliwiej kopać, i znaleziono najprzód lewy bok okrętu, w którym były trzy szkielety końskie, dwa psie, tudzież znaleziono tam miecze, noże, siekiery wojenne, podstawkę szklanego puharu, pas ozdobami brązowemi, strzemiona, wędzidło srebrem wykładane, resztki siodła z złoconą brązową kulą pięknego wyrobu, i siodło z drzewa hebanowego, dziwnym sposobem nie zepsute. Okręt zniszczał zupełnie, ale ślad jego odgniecony był w ziemi, tak, iż rozmiary jego rozpoznać można było. Dalszych robót zaprzestano, z powodu mrozów, ale domyślają się, że mogiła ta jest grobem jednego z dawnych wodzów *skandynawskich*, który wypadł z okrętu. — Z *Australskiego* miasta *Melbourne* donosi *Sydney Herald*, że wszyscy konstable podali się do dymissji, i w całem mieście niemasz dziesięciu ludzi do obrony. Ulice napełnione kopaczami złota, a tych otacza massa dawnych deportowanych z kraju *Van-Diemena.* Mnóstwo zbrodni dzieje się na białym dniu, i wśród ulic miasta napadają i rabują przechodzących. Przytem mnóstwo codziennie obcych przybywa, którzy zaraz drugą bramą miasta idą do kopalń złota. Bajecznemi są opowiadania o bogactwach kopalń złota. Raport geologa wysłanego dla rozpoznania kopalń, jest w tajemnicy przez rząd trzymany, aby nie podniecać chciwości do złota, i ogłoszony będzie dopiero po żniwach. Rząd naznaczył 1,000 funt: szt: za odkrycie żyły, mogącej przynieść w miesiącu 10,000 funtów. Adwokat jeden deklarował się z odkryciem takich żył. Mówią, że obszerne ziemie naokoło *Adelaide*, leżą na pokładach złota. — Jeden z *Amerykańskich* dzienników, opowiada nadzwyczajności o sile produkcyjnej *guano* (nawóz ptasi). Zasiałem na tym nawozie, pisze dziennik (*paliwoda*) miejscowy, ziarnka ogórkowe. We dwie godziny słyszę, że ziemia trzeszczy na zagonie, gdzie zasiałem te ziarna. Przybiegam, cały zagon pokrywa się łodygami, wkrótce te opasują mnie do koła, liście rozwijają się, kwiaty kwitną i opadają, a zanim potrafiłem wywikłać się z splotów otaczających mnie łodyg, już i ogórki dojrzałe ukazały się.— Wobec pewnej damy, chwalono głos i śpiew młodej panienki. »Może być, że ładnie śpiewa, ale ciekawa jestem, czy robi tak piękne *rolety* (rulady) jak moja *Julcia?*" (Aut:).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Askenazy Hen: Dok: Prawa z Lwowa nr 634; Adlersberg Jene:-Major z Kalisza nr 2257; Barbarow Artystka z Petersburga nr 634; Buchmejer Jen:-Lejt: z Petersburga; Bielawski Jene:-Lejt: z Suwałk; Czetwertyński Kalixt Xżę z Gub: Podolskiej; Chrzanowski Radca Stanu z Radomia nr 584; Golicyn Lud: Xżna z Paryża nr 613; Kosiński Teod: Sędz: Pokoju z Zelkowa nr 1333; Olędzki Kar: Oby: z Grodna nr 2684; Ordęga Edm: i Ordęga Witold Oby: z Brześcia Lit:.

Wyjechali: Bożewski Fel: Oby: do Radzanowa; Giraud Fryd: Kup: do Berlina; Jankiewiczowie Ant: Marsza: Szlachty, i Teod: Oby: do Częstochowy; Kruze Rz: Radca Stanu do Moskwy; Obreskow Dymitr Radca Tajny do Niemiec; Szwajkowska Jadwiga Ob: do Grodna.

DONIESIENIA.

Warszawski Artylleryjski Arsenał Konstrukcyjny niniejszem zawiadamia, iż w d. 22 i 27 Maja (3 i 8 Czerwca) r. b., odbywać się będzie w domu pod Nr 1778 przy ulicy Śto-Jerskiej, licytacja, na dostawę MATERJAŁÓW podług wykazu Nr 1, 2 i 5, potrzebnych w r. b. Do licytacji przypuszczeni będą tylko zaopatrzeni w świadectwo Władzy miejscowej z r. b. na prawo przystąpienia do takowej, oraz mający odpowiednią kaucję, wyrównywającą 3ej części całkowitej summy zakontraktowanej to jest rubli sr. 350. Licytacja odbywać się będzie od godziny 10 z rana do 12 w południe, i po upływie tego czasu nikt do takowej przypuszczonym nie będzie. Przejrzenie warunków, wzorów i bliższe objaśnienia, udzielane będą każdodziennie, wyjąwszy dnie Niedzielne i Świąteczne, w Kancellarji Arsenału, od godziny 9ej z rana do 2ej popołudniu. — Dowódzca Warszawskiego Artylleryjskiego Arsenału Konstrukcyjnego, Jenerał-Major, *Garbunoff* 1. Tłumacz Arsenału, *Zimmermann.*



Z powodu wyjazdu, są do sprzedania **MEBLE** palisandrowe i mahoniowe, Łóżka jesionowe, oraz Zegar ścienny z korepetycją kwadransową, i pokazujący daty; przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1294, w pierwszem Sklepie po lewej stronie.



DOM nowy, pod Nr 19, w m. Piasecznie, z wolnej ręki do sprzedania, z wszelkiemi wygodami, z Ogrodem i gruntem, lub bez gruntu. Wiadomość na gruncie u Właściciela.

OGŁOSZENIE. — Z powodu ostrzeżenia Imieniem Heleny Netzel r. b. w Gazecie Rządowej Nr 91, i w Kurjerze Warszawskim Nr 122 ogłoszonego, wzbraniającego zawierania z Jakóbem Netzel mężem, kontraktów o kupno i sprzedaż zbioru z łąk w całości lub w części na kępie Gocławskiej położonych; podpisany Patron Trybunału jako Obrońca pomienionego Jakóba Netzel, w imieniu tegoż w odpowiedzi na powyższe ostrzeżenie ogłasza: że ponieważ z zasady art: 192 K. C. P. Jakóbowi Netzel, jako mężowi służy zarząd majątkiem żony, i nieograniczone użytkowanie jej majątku; i ponieważ wedle art: 200 tegoż prawa, dopiero uzyskanie prawomocnego wyroku stanowiącego odjęcie mężowi prawa wspomnionego zarządu i użytkowania, nadaje żonie możność zarządzania swoim majątkiem, i to jeszcze z ograniczeniami w tymże przepisie prawa wymienionemi; sama przeto pertraktacja na drodze sądowej processu o odjęciu Jakóbowi Netzel jako mężowi prawa zarządu i użytkowania nieograniczonego, bez pozyskania stanowczego w tym względzie prawomocnego wyroku, prawa takowego mężowi służącego bynajmniej nie osłabia, i nie niweczy, ale raczej dopóki prawo to prawomocnym wyrokiem sądowym stanowczo odjęte nie zostanie, Jakób Netzel sam wyłącznie mocen jest wykonywać zarząd majątkiem swej żony, i nieograniczonego użytkowania tegoż jej majątku; jak więc wszelki zbiór do niego wyłącznie należy, tak też i o cząstkową lub ogólną onego sprzedaż bez wpływu żony swojej, umowy zawierać może. Nadto Jakób Netzel jest sam także właścicielem kolonji i łąk tak na Saskiej jak i na Gocławskiej kępie, względem których ze strony żony jego żaden spór nie istnieje. — W imieniu Jakóba Netzel, Maciej Kazimierz *Szypnicki*, Patron Trybunału, jako Obrońca tegoż Jakóba Netzel.



Pod Nr 468/9 przy ulicy Senatorskiej, wprost XX. Reformatów, jest do sprzedania z wolnej ręki, para młodych rosłych KONI, maści gniadej, do powozu; jedna Klacz i Koń mierzyn, wierzchowe, maści szpakowatej; Zaprzęgi na parę koni angielskie i krakowskie; dwa Siodła z munsztukami, popręgami i czaprakami; oraz KOCZ mało używany. Wiadomość o cenie u Rządcy domu.

Przy trakcie bitym w odległości 3ch werst od m. Warszawy, jest do wydzierżawienia od Sgo Jana r. b. PROPINACJA składająca się z 3ch Karczem. Dalszą informację co do warunków dzierżawy, powziąść można pod Nr 1300 przy ulicy Nowy-Swiat, u Właściciela domu.

Pod Nr 1294 przy ulicy Nowy-Świat, jest do najęcia LOKAL, na 1m piętrze, z Balkonem, składający się z 11 Pokoi, Kuchni angielskiej, ze Stajnią i Wozownią, od Sgo Jana, lub też podzielony tenże sam lokal na 7 Pokoi, z Kuchnią, Stajnią i Wozownią; i trzy POKOJE z Kuchnią, do najęcia od Sgo Jana. — Tamże jest do sprzedania używana DOROŻKA ruska.

DOBRA ziemskie w Okręgu Szkalbmierskim Gub: Radomskiej, pół mili od rzeki Nidy, w glebie pszennej klassy 1ej położone, wraz z fabryką Cukru w biegu będącą i zupełnie urządzoną, tudzież Inwentarzem gruntowym, są do wydzierżawienia od d. 12/24 Czerwca r. b. Wiadomość o warunkach kontraktu i dokładnym stanie dóbr tych powziętą być może, u Ludw: Krzyszkowskiego Patrona, przy Tryb: Cyw: Gub: Radomskiej, w m. Kielcach zamieszkałego.



Na 1szy Nr hipoteki Domu murowanego w Warszawie, potrzeba jest Rsr. 1200, bez pośrednictwa 3cich osób;— jednocześnie w tymże miejscu, jest do ulokowania Rsr. 1500. Bliższa wiadomość na rogu ulicy Freta i Sto-Jerskiej w Cukierni.

OSTRZEŻENIE.— Aktem d. 7 (19) Stycznia r. b. przed Franciszkiem-Xawerym *Gross*, Pisarzem Aktowym urzędownie zeznanym, udzieliwszy Karolowi-Ludwikowi *Bornholtz*, Plenipotencję do ułożenia się z Sukcessorami niegdy żony mojej Teressy *Rosse* i nabycia od nich praw do spadku po tejże, tudzież do odebrania od Jana-Bogumiła *Lentzkiego* summy rs. 750, dochodzenia i odbierania należytości spadkowych,sporządzenia inwentarza pozostałości i działów po tejże Teressie Rosse, zwołania Rady familijnej w interessie nieletnich Pisantów i do innych w tymże akcie wymienionych czynności, Plenipotencję takową przez akt d. 1/13 Maja r. b. przed *Jasińskim* Rejentem w Warszawie, podobnież urzędownie zeznany, w zupełności odwołałem; ostrzegam więc niniejszem każdego, kogo to dotyczeć może, aby w przedmiocie wyżej wzmiankowanego spadku i praw do tego spadku ściągających się, oraz tego wszystkiego co wzmiankowana wyżej plenipotencja w sobie obejmuje, z pomienionym Karolem-Ludwikiem *Bernholtz*, nikt w jakiebądź układy lub czynności, nie wchodził, a to pod rygorem unieważnienia i annichilacji takowych.— Fryderyk *Rosse*, współwłaściciel Nieruchomości w Warszawie pod Nr 1745 sytuowanej.— Maciej-Kazimierz *Szypnicki*, Patron Trybunału, jako Obrońca Fryderyka *Rosse*.

W dobrach Ratyń Pow: Konińskim położonych, odbywać się będzie w dniu 3 Czerwca i następnych r. b., licytacja, na sprzedaż INWENTARZY żywych, MEBLI, i różnych sprzętów gospodarskich. Bliższa wiadomość na gruncie u Rządcy.



KAWIARNJA ze wszystkiemi rekwizytami, jest do wynajęcia od Sgo Jana r. b. Wiadomość pod Nr 156, przy ulicy Nowomiejskiej, w składzie Szuwaxu.

LAKIERY

WERNIXY, POLITURY i FARBY

olejne pokostowe,

wyrobu

LUDWIKA SPIESS,

sprzedają się w Warszawie wyłącznie tylko w Składzie materjałów aptecznych *Spiessa*, przy ul: Senatorskiej pod Nr 464/5, obok Kościoła PP. Kanoniczek, wprost gmachu teatralnego; w Radomiu zaś w Sklepie Ubogich.

Przy ulicy Trębackiej pod Nr 642, są do najęcia od Sgo Jana, jeszcze dwa LOKALE: dwa Pokoje z Kuchnią angielską, na 1m piętrze od frontu; i Pokój Kawalerski z Komórką, w oficynie.



PAŁACYK obok Doliny Szwajcarskiej, składający się z 13 Pokoi czystych, Kuchni i mieszkań dla służby w Sutarenach suchych, z piwnicą znacznej rozległości, jako też z Stajnią, Masztalernią, Drwalnią i Wozownią na kilka powozów, oraz Ogródek do tego należący, jest do wynajęcia od Nowego 1853 roku. Wiadomość w Dolinie Szwajcarskiej w bufecie, lub przy ulicy Miodowej u Dziechcińskiego pod Nr 486*a* w domu W. Lessel.

OGRÓD Prater, obok Nowego-Swiatu, przy ulicy Nowojerozolimskiej, wprost Parowego Młyna, na pochyłości góry exystujący, dla Publiczności z rozmaitemi zabawami otworzonym już został. Muzyka grywa w każde Swięto, a ochocza młodzież ma tu Salę do tańca.

Do domu pod Nr 1735 przy ulicy Wiejskiej, potrzebny jest LOKAJ. Wiadomość u miejscowego Stróża.— Tamże, życzą sobie nabyć **KONIA** wierzchowego.

Są teraz do najęcia albo też rocznie od Ś. Jana, 3 lub 4ry POKOJE, z meblami lub bez, przy ulicy Daniłowiczowskiej, w oficynie domu Grabowskich, nad żelaznym gankiem, na 2m piętrze; wchodzi się we drzwi wprost wschodów, gdzie ten lokal widzieć i o cenie dowiedzieć się można; — Tamże są do sprzedania różnej wielkości Stoły zwyczajne, Sofa włosienną kryta, Paletot, Sztychy kolorowe oprawne, i Parawany ordynaryjne.

W dalszym ciągu licytacji pozostałości po niegdy Fran: Vigevano, podpisany Rejent, sprzeda na d. 14/26 Maja r. b. o godz: 3 z południa, pod Nr 2667 *a*, w Warszawie stojącym, 15 sztuk Łóżek żelaznych, dwa Fortepjany z fabryki Buchorza i Kralla, oraz resztę Ruchomości dotąd niekupionych, a to za gotowiznę zaraz po przybiciu płacić się winną.— *Brzozowski*, R.

Prawdziwa Paryzka niemieszana **POMADA**, nadesłana w komiss, wprost z fabryki Violet'a, sprzedaje się po cenach fabrycznych na funty, pół funty i ćwierci, a mianowicie po rs. 3 k. 30 za funt, w Składzie Henryka Hirszel, przy ulicy Miodowej Nr 484 w domu Kochanowskiego.

☞ Polecam się Szan: Publiczności, jako w moim zakładzie przy ulicy Bielańskiej, wprost Hotelu Lipskiego, dostać można rozmaitych **CZAPEK** letnich, sukiennych, kortowych i słomkowych, najświeższego fasonu i po cenach umiarkowanych; gdzie zarazem przyjmuje wszelkie FUTRA do zachowania letniego, przyjmując na siebie odpowiedzialność za uszkodzenie.— Juljan *Radau*.

WYPRZEDAŻ GOTOWYCH UBIORÓW MĘZKICH,

w całości lub częściowo po cenie przystępnej pod Nr 483 przy ulicy Miodowej, w domu Wgo Daniel, wprost Kościoła XX. Kapucynów, z bramy znaczek wskaże na 1sze piętro po prawej stronie, gdzie oprócz ubrań letnich, jest także znaczny zapas i zimowych, a nawet wszelkie obstalunki li tylko pod tym Numerem przyjmują się.

B A N K   P O L S K I.

Podaje do publicznej wiadomości, że na sprzedaż Budowli do posesji Nr 1066 należącej, na planie sytuacyjnym posessji Nr 1066 i 1068/9 przez Inżyniera m. Warszawy Świątkowskiego sporządzonym, na częściach pod lit: *a* i *t* położonych, gdzie były Składy Żelaza Bankowego, na rozebranie przeznaczonej, odbędzie się na gruncie tejże posessji, przed Delegowanym Urzęd: Banku, w d. 15/27 b. m. o godz: 10 rano, głośna in plus licytacja. Mający chęć kupna, złożyć winien, przed przystąpieniem do licytacji na ręce Urzędnika sprzedaż dyrygującego, wadium w kwocie rs. 200 w gotowiźnie, które nieotrzymującemu, natychmiast po odbyciu licytacji, a otrzymującemu przybicie, po dopełnieniu warunków licytacji, zwrócone zostanie. Licytacja rozpocznie się od rs. 750. Postępujący najwyższą cenę, stanie się właścicielem budynku, który natychmiast rozebrać, materjał uprzątnąć i plac oczyścić, będzie obowiązany; nie nabędzie jednak własności gruntu, który do sprzedaży nienależy, i wyraźnie się wyłącza. Bliższe warunki tej licytacji, przejrzane być mogą każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych od godz: 10 z rana do 3ej po południu, u Naczelnika Kancellarji, i w Wydziale Przemysłu Banku Polskiego. — Prezes, Radca Tajny, J. *Tymowski*. Za Naczelnika Kancellarji, Radca Honorowy, A. *Heppen*.

B A N K   P O L S K I.

Ogłasza, iż w d. 14/26 Maja r. b. o godz: 11 z rana, w Sali posiedzeń Banku Polsk:, odbędzie się licytacja na sprzedaż Nieruchomości w Warszawie pod Nr 3039/40 przy ul: Czerniakowskiej, na gruncie emfiteutycznym, do Magistratu m. Warszawy należącym, położonej, składającej się z placów oparkanionych z dwoma bramami i Domku drewnianego dla Stróża. Każdy do licytacji stawający, obowiązany jest złożyć na vadium w gotowiźnie lub w Listach Zastaw: białych z bieżącemi kuponami rs. 150. Licytacja rozpocznie się od rs. 1830. Jednę połowę tego szacunku otrzymujący przybicie, zapłaci do Kassy Banku w gotowiźnie, wraz z kosztami ogłoszenia sprzedaży, w ciągu dni 30 od daty odbycia licytacji, a 2ga połowa szacunku wraz z tem co wyżej na licytacji postąpionem będzie, zostanie przy gruncie do spłaty w ciągu lat 10 ratami półrocznemi z procentem 5% z dołu. Bliższe warunki są do przejrzenia w Biurze Naczel: Kancellarji B. P. codziennie od godz: 10 z rana do 2ej z południa. Stróż miejscowy, każdemu mającemu chęć kupna, całą Nieruchomość okaże. — Prezes, Radca Tajny, J. *Tymowski*. Naczelnik Kancel:, Radca Dworu, *Łubkowski*.



Para KONI gniadych, powozowych, rosłych i młodych, jest do sprzedania. Wiadomość pod Nr 704 przy ulicy Leszno, drugim za Urzędem Konsumcyjnym, na dole od frontu, wchodząc z bramy na prawo.

Właściciele Instytutu Patentowanego Wód mineralnych sztucznych, w domu Wgo *Dückerta* przy ulicy *Długiej* Nro 556, mają zaszczyt zawiadomić WW. Panów Doktorów i Prześwietną Publiczność, iż otwarcie Ogrodu tegoż Instytutu i używanie wód na abonament na rok bieżący, nastąpi we Włorek dnia 25 b. m. o godzinie $5\frac{1}{2}$ rano. Wszystkie wody i kąpiele mineralne w poprzedniem ogłoszeniu wyszczególnione, tudzież serwatka sposobem *Rejnertskim* przyrządzona, ciągle w zapasie utrzymywanemi i wydawanemi będą od godziny $5\frac{1}{2}$ do $9\frac{1}{2}$ rano. Wejście główne od ogrodu *Krasińskich*. Na żądanie wszelka inna woda lub kąpiel mineralna, przysposobioną zostanie. Osoby niemogące odbywać kuracji w ogrodzie Instytutowym, znajdą wszystkie wody przyrządzone w butelkach, znakami naszemi opatrzonych, tak w samym Instytucie, jakoteż we wszystkich Aptekach *Warszawskich*, znacznej liczbie handlów i wielu Aptekach, i handlach na prowincji i w Cesarstwie. — S. *Elsner*. Ign: *Lesiński*. J. *Żelazowski*.

Dyrektor Instytutu wód mineralnych w ogrodzie Saskim, pod kierunkiem Dra *Struve* w *Dreznie*, ma zaszczyt zawiadomić Prześwietną Publiczność i WW. Panów Doktorów, że używanie wód na abonament i otwarcie Instytutu, nastąpi we Wtorek d. 25 b. m. o godz: $5\frac{1}{2}$ rano. Wszystkie wody mineralne w zapasie będące, w poprzedniem ogłoszeniu wyszczególnione, tudzież kąpiele mineralne, mianowicie *Teplitzkie*, *Karlsbadzkie*, *Emskie*, *Marjenbadzkie*, *Akwizgrańskie*, *Egerska Louisenbad*, *żelazna*, *morska*, wszelkie inne niewyszczególnione, tudzież *serwatka* codzień świeża, w tym samym porządku jak lat poprzednich, na żądanie wydawane będą. Wejście do zakładu od ogrodu *Saskiego;* wjazd zaś od ulicy *Granicznej* Nro 1077*a*. Wszelkie zlecenia jak dotąd tak i nadal, przyjmują się w samym Instytucie, głównie zaś u Właściciela, w handlu J. L. *Flatau*, przy ulicy *Nowo-Senatorskiej*. — Ferd: *Dippel*, Chemik z *Drezna*.



XIĄŻKA do Nabożeństwa p.t. „Cześć Boża", w czarnej okładce, z wyciśniętemi na niej literami F. A. S., zostawioną została w Kościele XX. Kapucynów w dzień Śgo F e l i x a, 18 b. m. Sumienny Znalazca raczy ją oddać do Zakrystji XX. Kapucynów, lub na Nowy-Świat pod Nr 1314, na 2gie piętro, przy wschodach.

Pod Nr 332 przy ulicy Nowe-Miasto, jest SKLEP do wynajęcia po Rękawiczniku, wraz z Mieszkaniem, od Śgo Jana r. b. Wiadomość u Rządcy.

Są **3 MAGLE** Angielskie do sprzedania. każdego czasu, jeden nowy, a dwa mało co używane, przy ulicy Trębackiej pod Nr 641; można pozostać i na miejscu, dla tego, że jest korzystnem.

Dziś rano ciepła stopni 9. Wczoraj w południe ciepła 18.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 6 cali 8.

TEATR WIELKI. Dziś, *Obrazy* z żywych osób Pana *Keller*. Część 1go aktu *Napoju miłosnego*.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Pan Stefan z Pokucia*. *Damy i Huzary*. — Jutro, *Śluby Panieńskie*.

Dziś i w dni następne od godziny 8ej rano do 5ej wieczorem, otwartą będzie na placu za ogrodem Krasińskich, **PANORAMA**, zawierająca podróże malownicze i rozmaite widoki; jako też o godzinie $5\frac{1}{2}$ wieczorem każdodziennie przedstawione będą MARJONETKI i METAMORFOZY w 3ch oddziałach. Cena miejsc na Panoramę kop: sr. 15 i na ubogich $2\frac{1}{2}$; na Marjonetki 1sze miejsce kop: sr. 30 i $2\frac{1}{2}$ na ubogich, 2gie miejsce kop: 15.

JAN ŻURKOWSKI,

były Tancerz Teatru Królewskiego Wielkiej Opery Włoskiej w Londynie, i Teatru Wielkiego w Warszawie, ma zaszczyt zawiadomić Osoby interesowane, iż mieszkanie swoje przeniósł w Stare Miasto pod Nr 51 na 1sze piętro od frontu, obok Apteki, i że na nowo rozpoczął udzielać LEKCJE TAŃCÓW tak w swem mieszkaniu, jak i po Pensjach wyższych i w domach prywatnych.



Nauczyciel TAŃCÓW, podaje do publicznej wiadomości, że udziela lekcje ciągle, tak u siebie, jako też po domach prywatnych i pensjach; przytem nadmienia, że wyucza 5u tańcy najpotrzebniejszych w 20tu kilku lekcjach Osoby nawet wcale nie tańcujące, a jeżeli kto sobie życzy nauczyć się, 2ch polek, to jest tremblante i mazurki polki, w 9u lekcjach najdokładniej. Osoby życzące korzystać z takowej nauki, niech się zgłoszą pod Nr 17, na 1sze piętro od frontu, przy ul: Śto-Jańskiej. — P. *Śliżyński*.

W Drukarni Kurjera Warsz:. — Wolno drukować. Warszawa d. 11 (23) Maja 1852 r. — Starszy Cenzor, Rad: Dw:, L. T. *Tripplin*.